

Braterstwo w lodowym szlaku – etyka solidarności

Szczególne miejsce w poezji Andrzeja Osiaka zajmuje motyw braterstwa. Wiersz „Annapurna po góralsku” pokazuje himalaizm nie jako opowieść o indywidualnym triumfie, lecz jako doświadczenie odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Lodowy szlak staje się miejscem ostatecznej próby. W warunkach wysokości, mrozu i zagrożenia znika wszystko, co przypadkowe. Nie liczy się sława ani zewnętrzny podziw. Liczy się obecność drugiego człowieka, wspólny wysiłek i świadomość, że życie partnera zależy od własnego działania.

W tym sensie poezja Osiaka spotyka się z tischnerowską „Etyką solidarności”. Solidarność nie jest tu hasłem ani deklaracją, lecz konkretnym czynem. Oznacza gotowość niesienia ciężaru drugiego człowieka.

Braterstwo himalaistów ukazane w wierszu jest szczególną formą wspólnoty losu. Każdy krok, każdy oddech i każdy ruch na lodowej ścianie stają się elementem wzajemnej odpowiedzialności. Człowiek nie zwycięża samotnie – jego siła wynika z relacji.

Osiak pokazuje tym samym, że największym osiągnięciem człowieka nie jest samo zdobycie szczytu, lecz zdolność pozostania człowiekiem w sytuacji granicznej.

„Biały koń” – spotkanie z Innym i ciężar samotności

Motyw spotkania zostaje rozwinięty w innym wymiarze w wierszu „Biały koń”. Tutaj nie ma już himalajskiej ściany ani zespołu wspinaczy. Jest samotność człowieka po stracie oraz zwierzę, które staje się uczestnikiem jego cierpienia.

Ten utwór poszerza tischnerowskie rozumienie „Innego”. Drugim nie musi być wyłącznie człowiek. Może nim stać się istota, która poprzez swoją obecność pomaga człowiekowi przetrwać doświadczenie bólu.

Gest założenia czarnej chusty na szyję konia nie jest jedynie obrazem żałoby. Jest symbolicznym zaproszeniem do wspólnoty cierpienia. Zwierzę przejmuje część ciężaru, którego człowiek nie jest w stanie unieść sam.

Podobnie jak lina łączy wspinaczy na grani, tak więź między człowiekiem a koniem tworzy ochronę przed całkowitym rozpadem. Nie usuwa cierpienia, ale pozwala dalej istnieć.

W obu przypadkach – zarówno na Annapurnie, jak i na wiejskim podwórku – obowiązuje ta sama zasada: człowiek potrzebuje drugiego istnienia, aby przejść przez doświadczenie graniczne.

Człowiek gór wobec Homo sovieticus

Poezja Andrzeja Osiaka pozostaje również ważnym głosem w dialogu z tischnerowską diagnozą człowieka zniewolonego – Homo sovieticus.

Tischner opisywał tę postawę jako ucieczkę od wolności i odpowiedzialności. Człowiek zniewolony przyzwyczaja się do zewnętrznych nakazów, gotowych schematów i tłumaczenia własnych decyzji przez „konieczność”. Traci zdolność samodzielnego wyboru.

Bohater poezji Osiaka znajduje się po przeciwnej stronie tego doświadczenia. Góra wymusza samodzielność. Nie można ukryć się za cudzą decyzją ani za zbiorowym usprawiedliwieniem. Każdy krok należy do człowieka.

Wolność w tej poezji nie oznacza wygody. Jest zadaniem i odpowiedzialnością. Człowiek musi ją zdobywać podobnie jak szczyt – poprzez wysiłek, wytrwałość i wierność własnym wartościom.

Góry stają się więc przestrzenią wyzwolenia z mentalności bierności. Uczą, że prawdziwa wolność rodzi się nie z braku ograniczeń, lecz z umiejętności świadomego podjęcia trudnej drogi.